

Dziś w numerze:

Marshall pozwala sobie na antypolskie wypadki
Rozmowa o sprawiedliwości
Powszechne świadczenia na rzecz pomocy powodzi-
nom
Czym się tłumaczy śpiączka
w ruchu budowlanym

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 92 (679)

LUBLIN

Czwartek

3. IV. 1947

DZIŚ 6 STRON

CENA 3 ŻŁ

Tak żyć, tak walczyć, tak wierzyć w Polskę i w wolność i w razie potrzeby tak życie oddać, jak gen. Świerczewski Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

Są narody i państwa, które swoją potęgę opierały tylko na własnej imperialistycznej sile, na podboju innych, na nieposzanowaniu prawa do wolności każdego narodu. Zdobytą stolicą imperialistycznych Niemiec — Berlin, ziemią niemiecką, która zrodziła hitlerizm, a po której dywizjami swą maszerował zwycięsko generał Świerczewski — oto najlepszy przykład, najlepsza lekcja historii. Historia mówi, że wśród walk i trudów, wśród krwi i wojen „wszystko, co złe, to w gruzy się rozleci, co dobre wiecznie będzie żyć”. Tak mówi proletariacka rewolucyjna pieśń i ona od robotniczego dzieciństwa na naszej warszawskiej Wolności tłumaczyła sens historii, sens ludzkich walk, sens ludzkich dążeń Karolowi Świerczewskiemu.

I Świerczewski bogatymi latami swych walk dowiódł, że od pieśni płomienniej może być życie. Od rewolucyjnej pieśni bardziej rewolucyjne może być życie ludzkie i walka człowieka. Życie bojownika o wolność takiego bojownika, jak Świerczewski, wyprzedza może najplamienniejszą pieśń wolności.

Świerczewski uczył, że zło rozlatu je się w gruzy nie wtedy, gdy to mó wi pieśń, ale wtedy, gdy się znajdują siły, które konkretnie i realnie z tym złem walczą. Świerczewski po prostu walczył. Nie czekał na jakieś mechaniczne samoczynne procesy postępu. Wiedział, że to procesy postępu powoduje świadoma praca i walka lepszej części każdego narodu, lepszej części ludzkości.

Świerczewski był generałem tej świadomej walki. Świerczewski był współtwórcą tych wszystkich procesów, które polegały na walce. Bohaterem naszego narodu jest Karol Świerczewski. Bohaterem naszej wolności, naszej niepodległości, si

Dobrym strategiem nie tylko woj skowym, ale i ideologicznym był Świerczewski. O ile wcześniej, niż wielu spośród naszego społeczeństwa widział, udowodnił, jak niepodzielna na narody jest walka o wolność. O ile wcześniej, gdy spały jeszcze oficjalne sztaby generalne, on już walczył na szerokim międzynarodowym froncie walki z faszyzmem, z wro gami naszej wolności.

Popatrzcie na Jego życie, na ten wielki łuk walk od rewolucyjnej Ro sji do rewolucji w Hiszpanii. Popatrz cie jak zło skończyło się czymś bar dzo prostym. Po trzydziestu latach tulaczki i walk, logicznym potwier dzeniem, pieczęcią z Orłem Polskim na Jego życiu było, że na czele zorga nizowanej przez siebie drugiej ar mii spotkał się znowu z naszą Wisłą, przeszedł Wisłę, przeszedł Wartę, przeszedł z polskim wojskiem zwy cięskim marszem Odrę i Nysę, gro miąc siły jednego i tego samego wro ga — międzynarodowy faszyzm, wal cząc stale o jedno i to samo — o wol ność.

A w tej walce o wolność — jak

żeż logicznie potwierdza to historia Jego życia — walczył także i wal czył przede wszystkim o niepodle głość swego narodu. Najlepsi ludzie Polski posiadli największą tajemnicę naszej wolności, że jest ona niepo dzielny prawem moralnym, o któ re Kościuszko walczył aż w Amery ce, Puławski stał się tam bohaterem narodowym, Jarosław Dąbrowski, pa tron brygad międzynarodowych wi dział i słusznie widział wolność Pol ski na barykadach Paryża. Świerczew ski — Walter widział i słusznie wi dział tę wolność polską także nad rzeką Ebro, nim żelazna logika dzie łów walk o wolność pozwoliła Mu zobaczyć swoją Wisłę, swoją Wolę, swoją robotniczą Warszawę.

Gdy ktoś z polskich uczniów, gdy ktoś z polskiej młodzieży będzie się pytał, co to znaczy praktycznie ha sło: „Za naszą i naszą wolność”, to będziemy odpowiadać: „To znaczy — Karol Świerczewski”, dziecko warszawskiej Woli, żołnierz rosyjskiej rewolucji, generał Walter z czerwonej Hiszpanii, dowódca dru giej armii polskiej, pogromca hitle rowskiego okupanta, zwycięski polski generał, wiceminister Obrony Narodowej Karol Świerczewski, dzie cko polskiego ludu, bohater walk wyzwoleniczych, bohater walk o nie podległość. Jego życie to właśnie znaczy „Za naszą i naszą wolność”. Jego życie mówi, że są narody i państwa, które swoją wolność opie rają na zwycięskim pochodzie do wolności każdego narodu.

Takim narodem jest naród polski. Bohaterem naszego narodu jest Karol Świerczewski. Bohaterem naszej wolności, naszej niepodległości, si

śle związanej z klęską tego wszyst kiego, z czym walczył Świerczewski i najściślej związane z triumfem po stępu i powszechnej wolności, o któ rą walczył Karol Świerczewski.

Generałowi Świerczewskiemu wy dawało się może, gdy lekceważąc niebezpieczeństwo stanął na szosie koło Sanoka, że walka jest zakończo na. Nie. Właśnie swoją podróżą udo wadniał, że przedłużeniem logicz nym Jego dotychczasowej walki jest obecnie dopilnowanie spokoju w Rzeczypospolitej. Kula banderowskich faszystów, to jest zemsta międzyna rodowego faszystu — resztek tego fa szystu. Te kule powaliły nam Gene rała. Te kule już nie powalą wolno ści, te kule już nie zagrażą Rzeczy pospolitej przede wszystkim dlatego, że zbyt mocne i trwałe jest już zwy cięstwo, które przed tym osiągnął Ge nerał Świerczewski swoją twardą walką całego życia.

To zwycięstwo i zabezpieczenie tego zwycięstwa oddał Generał Świerczewski w ręce swoich towarzyszy robotniczy, w ręce ruchu robotnicze go, w ręce obu partii robotniczych, w ręce rządu polskiego, w ręce ca łego polskiego narodu.

Jak uczcić Generała Świerczewskie go? Chyba tylko w jeden spo sób: tak żyć, tak walczyć, tak wie rzyć w Polskę i w wolność i w razie potrzeby tak życie oddać, jak Ge nerał Świerczewski. Utrwalić jego dzieło, tak samo kochać sprawę wol ności, tak samo kochać sprawę ludu pracującego, tak samo kochać polską ziemię, tak samo kochać polski na ród, tak samo kochać wolność, tak samo umieć dla tej wolności pracować.

Generał-pułkownik Trubnikow Przewodniczący delegacji Armii Radzieckiej na pogrzebie gen. broni Świerczewskiego

Panie Prezydencie!
Panie Premierze!
Panie Marszałku Polski!
Droży towarzysze broni, żołnie rze, oficerowie i generałowie Wojska Polskiego!

Obywatle Warszawy i całej Rzeczypospolitej Polskiej! Oddajemy dziś ostatnią posługę sławnemu syno wi Narodu Polskiego, generałowi Świerczewskiemu, który całe życie poświęcił walce o szczęście swojego narodu, o wolność i niepodległość Ojczyzny, o triumf demokracji w Polsce.

W imieniu marszałków i generałów, oficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej składam wyrazy współczu cia i głębokiego żalu z powodu tra gicznej śmierci generała broni Świerczewskiego. Imię Jego, płomiennego bojownika o wolność narodów, nie ugiętego bojownika z faszyzmem, znane jest daleko, za granicami Je go Ojczyzny. Bronił on czci swoje go narodu, czci demokracji polskiej, mężnie walcząc na frontach dru giej wojny światowej.

Żołnierze Armii Radzieckiej znają generała Świerczewskiego ze współ

nych walk z armią hitlerowską na polach bitew o wyzwolenie Polski spod okupacji niemieckiej i z walk w czasie bohaterskiego szturm na Ber lina.

Znamy generała Świerczewskiego jako mężnego syna narodu polskiego, bohatera walk o Nysę Łużycką, któ ra stała się granicą Rzeczypospolitej Polskiej po przywróceniu jej prastarych ziem, oderwanych niegdyś przez najeźdźców niemieckich.

Na polach bitew generał Świerczewski był żołnierzem niezłomnym, strachem i mądrym dowódcą. Nawet w najcięższych chwilach walki nie tracił wiary w zwycięstwo i umiał je osiągnąć pomimo wszelkich trud ności. Żołnierze radzieccy i polscy, którzy razem walczyli ze wspólnym wrogiem, zawsze wysoko cenili ja sny umysł generała Świerczewskiego, jego bezgraniczną odwagę i jego wiel kie serce człowieka.

Wspominając drogę bojową generała Świerczewskiego, przeżywamy ra zem z Wami, droży przyjaciele, z ciężkim bólem w sercu tę stratę. Fa szystowski nikczemnikom udało się rozprawić w sposób bandycki z generałem Świerczewskim. Strzelając

Dałeś pokoleniom całym przykład, jak należy kochać Polskę i lud, jak żyć i umierać dla nich

Przemówienie Marszałka Żymierskiego nad trumną
śp. gen. broni K. Świerczewskiego

Śmierć generała broni Karo la Świerczewskiego okryła za łobą nie tylko wojsko, ale wszystkich, którym droga jest sprawa wolności i demokracji, sprawa Polski Ludowej.

Generał Świerczewski całe swe życie poświęcił sprawie Polski i ludu pracującego, o tę sprawę walczył na wszystkich frontach, za nią krew przelewał i za nią wreszcie zginął z rąk faszystów z UPA.

O taką Polskę walczył gene rał Świerczewski w dalekiej Hiszpanii, taką Polskę budo wał wraz z całym narodem w krwawym żołnierskim trudzie nad Wisłą, nad Nysą Łużycką i Łabą, tej Polsce służył, jako wiceminister Obrony Narodo we i jako poseł na Sejm Usta wodawczy.

Imię generała Świerczewskie go będzie związane na zawsze z historią Odrodzonego Wojska Polskiego. Generał Świerczewski dał Wojsku Polskiemu swój ogromny młodzieńczy zapal, swą żywiołową wiarę w zwy cięstwo sprawiedliwości, swój talent organizatora, swą wie dzę wojskową i bogate doświa dzenie dowódcy.

On był współorganizatorem I Dywizji, I Korpusu, — a po tem I Armii Wojska Polskiego.

On na ziemi lubelskiej orga nizował i szkolił II Armię. Tyl ko Jego talent i zapal doprowa dziły do tego, że II Armia W. P., organizowana w najcięż szych warunkach materialnych

wystawiona na stałe ataki wro giej propagandy reakcyjnej — mogła stać się siłą dobrze wy szkoloną, zdolną do wykona nia ważnych i trudnych zadań, które już wkrótce przed nią stanęły.

A potem przyszedł bój, ciężki bój nad Nysą Łużycką, pod Rotenburgiem, Budziszynem i Dreznem. II Armia W. P. mia ła przed sobą pancerne dywizje niemieckie.

I, II Armia w ciężkich i krwawych zmaganiach wyko nała chlubne swe zadanie. Sta rzy żołnierze frontowcy z II Ar mii dobrze pamiętają z tych dni gen. Świerczewskiego.

Pamiętają, że był wszędzie, gdzie było najtrudniej, pamiętają, jak uspakajał swą niesły chaną zimną odwagą, jak doda wał ducha swą głęboką wiarą w ostateczne zwycięstwo, swym wspaniałym optymiz mem i pogodą.

Generał Świerczewski był nie tylko wielkim dowódcą, był również znakomitym wychowawcą oficera i żołnierza. To, czego On uczył, zapadało głęboko w serca i umysły, gdyż żołnierz czuł w tym prawdę, gdyż żołnierz widział, że sam Generał jest żywym przykładem tych cnót, których od pod władnych wymaga.

Dziś odszedł od nas na zaw sze. Skrytobójcza kula ukraiń skiego faszysty z UPA przecię ła przedwcześnie Jego życie. Odszedł od nas w pełni sił, odszedł w chwili, gdy jeszcze dłu gie lata mogłyby oddawać swą wiedzę, doświadczeniem i ta lentem ogromne usługi Wojsku Polskiemu.

Zegnam Cię, Generale Świerczewski, stary towarzyszu broni w imieniu Wojska Polskie go. Spój spokojnie w ziemi polskiej, w ziemi warszawskiej, w ziemi wolnego narodu. Przygar nie Cię ta ziemia, o której wol ność walczyłeś przez całe swe życie, za której bezpieczeństwo i szczęście krwawiłeś na wszystkich frontach walki z fa szyzmem, za której spój i nie tykalność oddałeś swe życie. Zginąłeś tak, jak żyłeś — w walce.

Swoją obowiązek żołnierski wykonałeś do końca, do ostat niego tchu. Dałeś pokoleniom całym przykład, jak należy ko chać Polskę i lud, jak żyć i u mierać dla nich.

Niech chyłacie się nad Twoją trumną — zwycięskie sztandary Wojska Polskiego zaszumią Ci pieśń walki i zwycięstwa, pieśń Ebra i Nysy Łużyckiej.

Cześć Ci i chwala, bo dobrze zasłużyłeś się narodowi!

Cześć Ci i chwala, bo wier nie służyłeś sprawie Ludu pra cującego!

Cześć Ci i chwala, bo okry łeś wiekopomną sławą polskie sztandary!

Z Konferencji Moskiewskiej

Marshall pozwala sobie na antypolskie wypadki i otrzymuje godną odpowiedź od Molotowa

Rada Ministrów dyskutuje nad jednością ekonomiczną Niemiec

Pod przewodnictwem Marshalla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone zagadnieniu jednoci gospodarczej Niemiec, reparacjom i sprawie poziomu produkcji.

Na wstępie Marshall stwierdza, że oprócz spraw, co do których istnieje zasadnicza zgodność, istnieją jeszcze zagadnienia, wymagające uzgodnienia. Należą tutaj: sprawa utworzenia centralnych urzędów administracyjnych, zniesienie granic między strefami, reparacje itd. Stwierdzając, że porozumienie poczdamskie było dla niektórych sygnifikacją tylko „porozumieniem papierowym”, Marshall katorycznie odrzuca propozycje radzieckie w sprawie reparacji z produkcji bieżącej oraz żądanie Francji przyznania określonej ilości węgla. W sprawie zaś naszych terenów zachodnich oświadcza, co następuje: „W związku ze sprawą wzrostu produkcji w Europie, St. Zjednoczone w swoim czasie, w jaki sposób zasoby rolne części Niemiec oddanej w Poczdamię pod administrację polską, mogą być bardziej efektywnie zwiększone oraz zużytkowane na pokrycie potrzeb żywnościowych Europy. Wreszcie wypowiada się za szybkim zakończeniem sprawy reparacji i oświadcza, że St. Zjednoczone należą raczej na tym, aby budować trwałe, niż budować szybko”.

Min. Bidault w dalszym ciągu popiera żądanie Francji odłączenia Saary oraz domaga się ustalenia wysokości dostaw węgla z Niemiec. Od tego uzależnia swoją zgodę na podniesienie produkcji przemysłowej Niemiec.

Min. Bevin stwierdza, że Anglia nie zgodzi się na kontrolę Ruhry przez 4 mocarstwa, połączenie zaś stref angielskiej i brytyjskiej tłumaczy ciężką sytuacją finansową w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Oświadczając propozycje francuskie, min. Bevin zapowiada poparcie tez francuskich, nie precyzując jednak bliżej formy, w jakiej poparcie nastąpi. Wreszcie Bevin uzależnia demilitaryzację przemysłową Niemiec od ustalenia wysokości reparacji i poziomu produkcji oraz uważa, że uchwały poczdamskie należy poddać rewizji.

Jako ostatni przemawia min. Molotow. Stwierdza on, że uchwały

poczdamskie nie są porozumieniem papierowym, jak tego chcą St. Zjednoczone. Zagadnienie reparacji jest sprawą zasadniczą i St. Zjedn., które nie przeżyły najeźdu hitlerowskiego nie potrafią wczuć się w sytuację krajów okupowanych przez Niemców. Wysokość reparacji i spłaty z produkcji bieżącej zostały ustalone w Jalcie i nie były przekreślone przez uchwały poczdamskie, które są rozwinięciem uchwał jaltańskich. Skoro Niemcy mogli wydać na cele wojenne 620 miliardów marek, to mogą obecnie płacić reparacje, gdyż innych wydatków nie mają. W dalszym ciągu min. Molotow stwierdza, że reparacje nie obniżą poziomu życia w Niemczech, a przeprowadze

nie reformy rolnej w zachodnich Niemczech przyczyni się do zwiększenia ilości żywności. Odpowiadając na antypolski wypad Marshalla, min. Molotow oświadczył:

„Rząd radziecki uważa, że w sprawie terenów oddanych Polsce, wszyscy jesteśmy związani określonymi zobowiązaniami, które przyjęliśmy na siebie w Jalcie i Poczdamię. Oto dlaczego tereny, które przeszły pod zarządek Polski nie mogą być przedmiotem dyskusji w sensie włączenia ich do systemu jednoci gospodarczej Niemiec”.

Śmierć króla greckiego

LONDYN (PAP). Ag. Reutersa donosi z Aten, że dn. 1 kwietnia o godzinie 14.30 zmarł król grecki Jerzy II na udar serca.

Brat zmarłego króla, następca tronu Paweł został proklamowany królem Grecji.

Z Marshallem i Stassenem ma wkrótce rozmawiać generalissimus Stalin

MOSKWA (SAP). — Przebywający w Związku Radzieckim, Harold Stassen, wybiera się w podróż na Ural. Kandydat republikański na prezydenta Stanów Zjednoczonych prosił o zobaczenie się z Generalissimusem Stalinem i au-

diencja jest przewidziana po powrocie z Uralu.

Jednocześnie wobec obrotu spraw na konferencji moskiewskiej oczekuje się obecnie spotkania Marshalla z Generalissimusem Stalinem

STASSEN U MIN. MOŁOTOWA

MOSKWA (PAP). W dniu 31 marca minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow od-

był rozmowę z wybitnym przywódcą partii republikańskiej USA — Haroldem Stassenem.

OBURZENIE

wśród monarchistów hiszpańskich

PARYŻ. — Jak donosi z Genewy agencja France Presse, wśród hiszpańskich kół monarchistycznych w Szwajcarii zaplanowano żywe oburzenie na wiadomość o nowym posunięciu gen. Franco. Przyjmując ni- by ideę monarchistyczną, a jednocześnie stając się szefem państwa gen. Franco — jak oświadcza — jak lekceważy całą historię swego kraju, usiłując przekreślić jednym po- ciągnięciem pióra hiszpańskie

tradycje monarchistyczne.

W swej bezgranicznej pysze ten tyran chce zmonopolizować na swą osobistą korzyść aspiracje narodu hiszpańskiego.

Monarchiści hiszpańscy twierdzą, że Don Juan nigdy nie zechce skompromitować się przyjęciem oferty Franco. Pragnie on natomiast dla Hiszpanii ustroju na wzór monarchii brytyjskiej.

Sytuacja w Zagłębiu Ruhry

BERLIN (PAP). We wtorek 12 tysięcy Niemców demonstrowało przed gmachem opery w Duisburgu na znak protestu przeciwko brakowi żywności. W mieście rozpoczął się strajk generalny. Tramwaje były nieczynne, sklepy i fabryki zamknięte, pracowały jedynie — wodociągi, instytucje użyteczności publicznej — gazownia, elektrownia. Do demonstrantów przemawiali: delegat niemieckiej partii komunistycznej i przedstawiciel partii socjalno-demokratycznej. Jednocześnie odbyła się wielka demonstracja w Ham-

burgu. Demonstranci nieśli transparenty z napisami: „Nie mamy ani żywności, ani pracy”, oraz „Jesteśmy głodni”.

Niemieckie związki zawodowe na kazaliu wszystkich robotnikom w Hamm i w Dortmundzie porzuciły pracę na znak protestu przeciwko brakowi żywności i opału.

W Brunswiku wszystkie zakłady przemysłowe były nieczynne, a robotnicy zgromadzili się na placu miejskim w celu wysłuchania przemówień delegatów związków zawodowych i przedstawicieli partii politycznych.

POMÓŻMY ofiarom powodzi

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. B. Bieruta w Belwederze posiedzenie inauguracyjne Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi.

Komitet ukonstytuował się następująco: Przewodniczący Bolesław Bierut — Prezydent R. P., zastępcy przewodn. — J. Cyrankiewicz, prezes Rady Mi-

nistrów, Władysław Kowalski, marsz. Sejmu, Michał Żymierski, Marsz. Pol. ski, kardynał A. Sapięha, arcybiskup, metropolita krakowski, prezes towarzystwa „Caritas” sekretarz generalny — Min. Pracy i Opieki Społecznej Kościński, skarbnik — K. Rusinek i inni. Komitet uchwalił odezwę do społeczeństwa treści następującej:

Obywateli! Kraj nasz nawiedziła klęska powodzi w rozmiarach od lat niezapamiętnionych. Zalane wsie i miasteczka, zniszczony dobytek ruchomy i nieruchomy, zasiewy, inwentarz żywy i matrywy, dziesiątki tysięcy dzieci pozbawionych schronienia, odzieży i żywności.

Ruszące lody zerwały lub uszkodziły wiele mostów. Walka z zalegającym żywiołem trwa. Pomoc niesie wojsko i władze państwowe. Z ofiarnością pośpieszyło społeczeństwo.

Nie można pozostać obojętnym wobec tak wielkiej klęski.

Każdy obywatel prawy rozumie, że wszyscy muszą przyjść z wydatną pomocą ofiarom powodzi. Musi to być powszechny wysiłek społeczny.

Rząd przeznaczył na akcję pierwszej pomocy ofiarom powodzi 100 mil. zł. Jednakże wobec ogromu zniszczeń suma, której uruchomienie z budżetu państwowego było możliwe jest niedostateczna.

To też zwracamy się do obywateli z apelem o wzięcie czynnego udziału w wysiłku zmierzającym do usunięcia skutków zniszczeń spowodowanych przez klęskę żywiołową, która nawiedziła nasz kraj.

Klęską powodzi została dotknięta najsilniej ludność wiejska. Oczekujemy, że chłopci z terenu całego państwa wezmą jak najznaczący udział w akcji pomocy powodziom.

Obywateli! Ofiarności, która już przejawiała się w stosunku do powodzi musi ogarnąć wszystkich.

Całe społeczeństwo musi pomóc dziesiątkom tysięcy rodaków dotkniętych klęską.

Chłopi i rolnicy!

Składajcie ziarno na zasiew zniszczonych pól.

Robotnicy i pracownicy!

Pomóżcie ofiarom powodzi!

Przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy! Niech ofiarności wasza pozwoli przetrwać powodziom do nowych zbiorów. Niechaj i tym razem przejawia się solidarność całego narodu wobec braci wzywających pomocy.

Pomoc musi być szybka. Niechaj każdy w miarę swoich możliwości ulży doli współbraci.

CENTRALNY KOMITET OBYWATELSKI POMOCY OFIAROM POWODZI

Następnie Komitet powziął uchwałę o normach świadczeń społecznych na rzecz powodzi, które podajemy na stronie 4 „Sztandaru Ludu”.

KOMUNIKAT Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi

WARSZAWA (PAP). Z chwilą ukonstytuowania się Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi przejmując całą akcję pomocy powodziom oraz zbiórki na ten cel. W związku z powyższym należy niezwłocznie zlikwidować wszystkie rachunki składek na powodzi w instytucjach kredytowych, urzędach, organizacjach itp., a całość zebranych sum przekazać za pośrednictwem najbliższego Urzędu Skarbowego na rachunek Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi w centralnej księgowości Min. Skarbu lub bezpośrednio do PKO nr konta I—4840. W ten sam sposób należy codziennie przekazywać wszelkie kwoty, któreby nadal wpłynęły na zlikwidowanie rachunków, oraz wszelkich wpływów do Redakcji pism na rzecz powodzi.

Przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji Rządowej dla Ofiar Powodzi

(—) Kazimierz Rusinek

Min. Opieki Społecznej

Sekretarz Generalny: — Wiktor Kościński

Skarbnik: — Wł. Wolski

Pismo francuskie ostrzega W. Brytanie przed łagodnością wobec Niemiec

PARYŻ (PAP). — Dziennik francuski „L'Ordre” ostrzega rząd brytyjski przed zbyt łagodnością wobec Niemiec. W związku z ostatnimi demonstracjami w Zagłębiu Ruhry dziennik pisze: „Niemcy hołdują za sadzie silnej ręki. Lekceważą tych, którzy rządzą łagodnie.”

Brytyjczycy mieli sposobność przekonania się o tym ostatnio podczas zajęć w Zagłębiu Ruhry. Za panowania Hitlera i cesarza niemieckiego wystarczyło szepnąć tylko słówko „verboten”, by wszyscy usłuchali posłusznie. Nie tylko bez protestu, ale z całą gotowością.

Zbombardowanie statku UNRRA w Chinach

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, iż samoloty chińskiego rządu centralnego bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych statek „Wanheng”, który z załogą brytyjską z towarami UNRRA przybył do portu położonego o 90 km na południe Tsing. — Tu. Brytyjski kapitan statku oraz 2 członków załogi zostało ciężko rannych.

Wykrycie składu broni we Francji

PARYŻ (PAP). Policja francuska wykryła skład broni w piwnicy niezamieszkałego domu w Clermont Ferrant. Istnieje przypuszczenie, że znaleziona broń należy do organizacji wywrotowej M. A. C. — 9 członków, których aresztowano w Clermont w ubiegłym tygodniu. Policja skonfiskowała znaczną ilość karabinów maszynowych i rewolwerów oraz kilka skrzyń amunicji i zapalników do bomb.

Przedstawiciel Republikańskiej Hiszpanii generał Modesto

żegna ś. p. gen. broni Karola Świerczewskiego

Drogi Walterze!
W imieniu Hiszpanii Ludowej, Demokratycznej i Republikańskiej, w imieniu naszego narodu, który znasz z dni, gdy w naszej ojczyźnie szła rozgrywka o wolność świata, w imieniu Twoich starych towarzyszy walk, w imieniu Dolores Ibarruri pozdrawiam Cię, chyląc przed Tobą nasze sztandary bojowe.

Nie mówię Ci „żegnaj”, ponieważ w naszej ojczyźnie bohaterowie żyją wiecznie w sercach ludu.

Wspólnie z ludem polskim, nasz lud odczuwa głęboko Twoją

stratę, ponieważ będąc Świerczewskim, byłeś także naszym Walterem. Po wsiach i miastach Hiszpanii robotnicy i chłopcy - partyzanci, nasi więźniowie, kobiety i młodzież oddają hołd Twojej pamięci, walcząc z faszystami, swymi wrogami, a Twymi mordercami.

Na sztandarach bojowych ludu hiszpańskiego będzie widniało imię Waltera, bohatera bojownika o wolność Hiszpanii i Polski. Będziemy zawsze wierni sprawie, o którą walczyłeś do ostatniego tchnienia. Także lud polski uczci Twą pamięć, widząc w

Tobie wiernie odbicie swych najlepszych tradycji i wzór od danego bojownika, zdecydowanego, bohaterskiego w walce o niezawisłość ojczyzny, o wolność ludu.

Padłeś w boju o odradzającą się Ojczyznę, w walce ludów przeciwko resztkom faszyzmu i jego reakcyjnemu oparciu.

Twoja pełna chwały śmierć, podobnie jak Twoja chwalebna życie, doda nowej energii bojownikom o wolność na całym świecie.

Chwała wieczna naszemu nieodżałowanemu Towarzyszowi Walterowi!

Płk. Szyr--w imieniu Związku Dąbrowszczaków

żegna śp. gen. broni K. Świerczewskiego

Weterani bojów w Hiszpanii, Dąbrowszczacy, towarzysze broni z całego świata, stoją przed Twoją trumną, skupieni w bólu niewymownym. Jeszcze widzimy Twoje oblicze rzeźbione trudami wojny. Oto zdejdziesz się wśród nas żołnierzy i mówisz: zaśpiewajcie chłopaki jaką swoją piosenkę. I widzę — pijesz każde słowo tej piosenki, słyszysz echo rodzimej mazowieckiej ziemi, słyszysz szmer Wisły, melodie robotniczej Woli, fujarkę wiejskiego pastucha. A oto jesteś pod Montero. Rozbite bataliony widzą Cię na czele kompanii. Idziesz do ataku. Prą naprzód chłopcy niepowstrzymanie na śmierć za swoim nieustraszoną generałem. A oto pod Balagrodem toczysz swój ostatni bój i raniony — niewzruszenie dowodzisz małym oddziałkiem, giniesz na posterunku w boju.

Jak bardzo kochałeś tę Polskę Generale Walterze! Polskę ludu pracującego, miast i wsi, tę Polskę, która przyszła do Ciebie pod Madrytem, Polskę poddaszy i suteryn, Polskę kominów fabrycznych, hałd i bledaszybów, Polskę nędzy małego chłopca i folwarcznego czworaka, Polskę twardych robociarskich dłoni, Polskę ciężkiej pracy i pięknych pie-

śni, Polskę barykad po miastach, Polskę strajków chłopskich, Polskę wspaniałych żołnierzy i wiernych sprawie rewolucjonistów.

Byłeś nam dowódcą pod Univer, Hama, Montero, Belchite, Teruel, Caspe, Ebro. Ileż niezliczonych miejsc i wspomnień związanych jest z Twoim nieustraszoną i zuchwałym męstwem. Na każdym kroku byłeś przyjacielem, ojcem, bratem nas Dąbrowszczaków, wszystkich ochotników i całego ludu Hiszpanii, który Cię znał, jako el camarade Polacco generale Walter.

Przejdiesz do historii po Ta deuszu Kościuszcze, po generale Jarosławie Dąbrowskim, bo bohaterstwo powstań w paryskiej kołunie, jako symbol walk wolnościowych polskiego narodu XX wieku. Pisałeś do brygady w październiku 1937 roku: „Wasza brygada pierwsza w historii, tymczasem jedyna orężna zbrojna brygada robotników i chłopów polskich. Wasza brygada jest więc pierwszą, a więc kadrową przyszłej zbrojnej armii Polski Ludowej”.

Któż lepiej mógł opowiedzieć naszą wspólną walkę, którą toczyliśmy w obronie Madrytu, broniąc Warszawy. Walcząc z samolotami Hitlera, walczyliśmy z tymi gruzami,

w jakie chciał obrócić naszą Warszawę. Któż lepiej był przygotowany do tego, aby nam dowodzić w tych krwawych i ciężkich zmaganiach, aby nie było wojny, aby nie było napadu na naszą Ojczyznę.

Kule bandyckie UPA zabiły Cię, Generale. Zginąłeś od kul pobratymców Franco, Andersa, Żywkiewicza, kreatur Gestapo, zginąłeś od kul międzynarodowego faszyzmu.

Nam nie wolno płakać. Uczyłeś nas, jak hamować ból, cierpienia i łzy, ale nad Twoją trumną przysiegamy Ci, Generale nieustraszone męstwo, wierni będziemy tej ziemi, która Cię zrodziła i wierni będziemy sztandarom naszym, skrwawionym w walce o wolność narodów świata.

Towarzyszu Broni, Dowódcu, Ukochany Bracie, Druhu, Generale Walterze! Przed Twoją ostatnią drogą Dąbrowszczacy, żołnierze z Hiszpanii, mówią Ci: SALUT!

Rozwiązanie PSL w Przemyślu

PRZEMYŚL (PAP). Pow. Zarząd PSL w Przemyślu przeszedł w całości do Stronnictwa Ludowego.

Powstanie na Madagaskarze

Ruch niepodległościowy ludności malgaskiej

TANANARIVA (SAP). — W francuskim obozie wojskowym w Maramanga na Madagaskarze wybuchły poważne rozruchy. Podłożem zamieszek jest ruch żywiołów skrajnych ludności wyspy, dążących do niepodległości Madagaskaru.

Rozruchy wybuchły też w garnizonie Farafangana, który zażądał broni i pomocy. Trzy samoloty Air - France zostały wysłane do Manakuru, wioząc broń i pomoc.

W związku z wydarzeniami na Madagaskarze, z Paryża wylecieli do Tananarivy przedstawiciele francuskiego ministerstwa kolonii.

Donoszą, że na skład broni w Diego Suarez napadli Malgascze i zagarnęli karabiny, re-

wolwery i amunicję. Nie ma wiadomości o losie garstki Francuzów, znajdujących się w garnizonie.

Powstanie jest prowadzone przez grupę „Odrodzenia Madagaskaru”, złożoną z ludności miejscowej, i wysuwającą hasło niepodległości Madagaskaru w ramach Unii Francuskiej.

W Tananarivie francuski wysoki komisarz konferował z urzędnikami cywilnymi i wojskowymi nad sprawami powzięcia środków obrony. Według ostatnich wiadomości, Europejczycy schronili się w garnizonie Farafangana.

W rozmaitych punktach wyspy można zaobserwować wyjątkowy ruch.

Niemieckie kulisy węgierskiego spisku

(RAP). Pismo londyńskie „Manchester Guardian” analizując podłoże węgierskiego spisku antydemokratycznego wskazuje na głęboko sięgające tradycje węgierskiego szowinizmu i na wpływ kasty wojskowej na rządy na Węgrzech w czasie panowania reżimu Horthyego. Jednak pismo to przemilczało inne czynniki, mające niemały wpływ na układ wewnętrzny stosunków węgierskich w pierwszych latach minionej wojny. Czynniki mi tymi były układy istniejące pomiędzy przedstawicielami wojskowych kół węgierskich a kierownictwem Wehrmachtu.

Niemiecki wywiad w swej pracy na Węgrzech opierał się na szeroko rozbudowanej sie-

ci pozostającego w najściślejszym kontakcie z niemieckimi ośrodkami wywiadu węgierskiego. Według danych węgierskiego pisma „Szabad Nep” nie było na terenie Węgier, ani jednej ważniejszej placówki wojskowej, którąby nie była kontrolowana przez czynniki tego „podwójnego wywiadu”. W okresie powojennym, w roku 1945 placówki niemiecko-węgierskiego wywiadu bynajmniej nie zaprzestały swej działalności. Jej wynikiem było sprawne zorganizowanie się ci łącznikowej i kurierskiej sprzysiężenia, wiążącej ją z zagranicą. Na czele zagranicznych ekspozytur łącznikowych sprzysiężenia z reguły stali byli oficerowie niemieckiego wywiadu.

Ważne oświadczenie przewodniczącego meksykańskich Zw. Zaw.

(RAP) W związku z odbywającym się zjazdem meksykańskich Związków Zawodowych w Mexico-City, przewodniczący Zjednoczenia Meksykańskich Związków Zawodowych złożył oświadczenie w sprawie prawa azylu dla politycznych emigrantów. „Sprawa emigrantów politycznych — stwierdził mówca — jest zagadnieniem doniosłej wagi. Ale zachodzi pytanie, jak ma się ustosunkować świat pracy do faszystowskich zbiegów, którym pewne państwa udzielają prawa azylu. Rada meksykańskich Związków Zawodowych wystąpi z projektem wyłączenia faszystowskich zbiegów spod działania międzynarodowego prawa azylu”.

gadnieniem doniosłej wagi. Ale zachodzi pytanie, jak ma się ustosunkować świat pracy do faszystowskich zbiegów, którym pewne państwa udzielają prawa azylu. Rada meksykańskich Związków Zawodowych wystąpi z projektem wyłączenia faszystowskich zbiegów spod działania międzynarodowego prawa azylu”.

Ostatnia „Prawda” zamieszcza artykuł znakomitego pisarza radzieckiego Leonida Leonowa pt. „Rozmowa o sprawiedliwości”. W artykule tym autor, nawiązując do obrad moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych pisze m. in.: „Poważny działacz angielski wyjaśnił niedawno w rozmowie ze mną prawdziwe znaczenie słowa „gentleman”, okazało się, że popełniłmy omyłkę. Słowo to nie oznacza wcale ani obrońcy, ani człowieka, będącego ucieleśnieniem jakichkolwiek zalet donkichockich, a jedynie zabezpieczonego pana, mającego trwałe dochody — jednym słowem rentiera, żyjącego z „odcinania kuponów”. Nie podziękowałem swojemu nauczycielowi, stałem się biedniejszym. Od razu jednak stało się jasnym dlaczego tak bez śladu mi ja wszystko na świecie, nawet bratanie żołnierskie i uściski dłoni, ślubowanie i objęcia, Ja

Rozmowa o sprawiedliwości

ta i Teheran. Ludzie zajęci swymi interesami są zawsze niezwykle roztargnieni: zapominają oni szanować bezdomne nieszczęście naszych wdów i sierot. Dla nich, im bardziej na wschód położony jest południk, na którym przelana została krew, tym jest ona tańsza. Dla każdego z nas, którzy stracili na wojnie siedem milionów braci, dokument jaltański nie jest tylko świstkiem papierku.

Nikt nie powinien i nie może uważać spotkania w Jaltie za przypadkową rozmowę w ciepłym uzdrowisku. My również jesteśmy ludźmi zajętymi i nie mamy na to czasu. Dla mojej ojczyzny Jalta jest co najmniej podpisem skreślonym

krwią lub słowem gentlemana w rozumieniu słowiańskim tego pojęcia. Takie obowiązki od czasów wypełniał się bez zastrzeżeń. Czas i miejsce konferencji obowiązują do tego. Jeżeli my nie rzucamy na stół okrągły kilometrów stosów kości i piramid wilgotnego żwiru, to tylko dlatego, że tam nie starczy na to miejsca. Dym „Babich Jarów” i pogorzeliś smoleńskich jeszcze wisi w powietrzu, unosi się w passatach i mussonach. Trzeba było wicherów i tornado, jeżeli użyć terminologii amerykańskiej, ażeby przewietrzyć w świecie ten zaduch piekielny. Nie do brzy panowie, nasze straty nie ograniczają się do sumy 357 miliardów dolarów — wydatków straconych dochodów plus

127 miliardów — od bezpośredniego trafienia w serce fabryk, świątyń lub kolebek dziecięcych. Nie licząc samej krwi, której ciężar jest ogólnie znany, ważą chociażby cokolwiek ży matczyne, jeżeli liczyć 10 gramów na matkę przy 7 milionach ofiar. Po jakiej cenie sprzedaje się u was ten straszny płyn? Zapytajcie wasze narody, czy zgodziłyby się one kupić nieszczęście rosyjskie za tę sumę? Nie, my nie handlujemy ani krwią, ani pracą naszych bohaterów. Tego nie sprzedaje się u nas w domach towarowych. Nie chodzi tu o cenę krwi. My chcemy, żeby spełniła się sprawiedliwość, słuszne prawo wszystkich prostych ludzi globu ziemskiego”. Na zakończenie Leonow na-

wołuje swoją ojczyznę, ażeby kontynuowała rozpoczęte dzieło powojennej pięcioletki, pełen wiary, że naród własnym trudem odbuduje wielkie zniszczenia wywołane najazdem hitlerowskim. Znakomity pisarz, mówiąc ironicznie o zagranicznych businessmanach, którzy ronią sentymentalne łzy nad biednymi Niemcami i chcą je „uratować” przed Rosją, nawołuje swoich współziomków, by nie zaturwali swej wiary w przyjaźń, honor i prawdę. „Podzielim twoje milczące pytanie — zwraca się Leonow do swojej ojczyzny — jeżeli Monachium zabrzmi po wiekach jako symbol strachu przed mordercą Stalingradu, który był symbolem naszego bohaterstwa, Jalta, jako przysięga żołnierska, a Norymberga jako odwet, to jaką treść włożą potomkowie do nieskończonego poematu słowa — Moskwa 1947 roku? Niechaj ono zabrzmi jako sprawiedliwość”.

II-ga Powiatowa Konferencja PPR w Puławach

W dniu 30. III. 47 r. odbyła się II-ga Powiatowa Konferencja delegatów PPR puławskiej organizacji.

Pięknie udekorowana sala recepcyjna starostwa Powiatowego wypełniła się delegatami i gośćmi. Ogółem na konferencji było ponad 280 osób. Konferencję otworzył witając delegatów, gości i przedstawicieli innych partii i organizacji społecznych tow. Hołod, sekretarz Kom. Pow.

Po powołaniu prezydium i kom. mandatowej przywitani delegatów i życzyli pomyślnych obrad na II-iej konferencji przedstawiciele: PPS, SL, Z. N. P., Wojska Polskiego i ZWM. Po zakończeniu przemówień wręczono Dyplomy Uznania wydane przez KC PPR dla Komitetów, Kół i towarzyszy za ofiarę pracę społeczną, podczas wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Nagrodzono Komitet Powiatowy, 3 Komitety Gminne, 5 Kół i 100 tow. Dyplomami Uznania.

Po zakończeniu oficjalnej części i przerwie obiadowej przystąpiono do właściwych obrad.

Sprawozdanie ustępującego Komitetu Pow. odczytał tow. Hołod. Jak wynika ze sprawozdania organizacja puławska nie tylko pracowała w tak przełomowym okresie jakim był okres od I-iej do II-iej Konferencji. Głównym wysiłkiem w którym nie została w tyle było referendum i wybory do Sejmu Ustawodawczego. W tych historycznych i decydujących dla Narodu Polskiego akcjach organizacja puławska może się nie powstydić, bo pracowała i szczerze, nie bacząc na skoncentrowanie akcji terrorystycznej „Orlików”, „Żuków” i innych. Za rok ubiegły w tych wspomnianych i innych akcjach przeprowadzono 565 (rejestrowanych) zebrań i wieców publicznych z udziałem 150 tysięcy ludzi.

Rozkolportowane za pieniądze przez bezpłatnej literatury 56,460 egz. nism i gazet PPR.

Terror, szalejący w powiecie w ciągu 45-46 r. hamował mocno rozwój Partii, ale pomimo to za okres sprawozdawczy od 31. III. 46 r. do 30. III. 47 r. zwerbowano nowych 760 członków. Najbardziej rosną mamy po wyborach i spodziewamy się, że nie zmaleje on w przyszłości, bo masy ludowe i inteligencja przekonały się, że PPR naprawdę jest Partią Narodu i do niczego innego nie dąży, jak tylko do utrwalenia Niepodległości i dobrobytu Polski. Puławska organizacja poniosła nie małe ofiary. Obok tańszych pokazujących wzrost Partii w kraju i w powiecie, wisi żałobna tablica, która wymownie nazwiskami wykazuje, ile ofiar poniosła już po wyzwoleniu nasza organizacja. Tablica wykazuje długi szereg bezimiennych, nieraz w zaślępieniu politycznym wykonawców terroru NSZ, WIN i PSL na naszych tow. Jest ich zapisanych aż 88, a nie jeszcze znaleździ się nie zapisanych. A ile jest bezpartyjnych oddanych uczciwych demokratów, którzy zginęli na swych posterunkach w MO i na innych stanowiskach. W takim

bole i krwi rodzi się zawsze lepsze i światłe życie postępu.

Jak wykazało w dalszym ciągu sprawozdanie dużo mamy jeszcze niedociągnięć w pracy organizacyjnej.

Silny rozrost Partii po wyzwoleniu Polski i obecnie wyprzedza wyrobie nie ideologiczne cz. Partii. To jest przyczyną, że nie wszyscy PPR-owcy rozumieją jeszcze swoje epokowo-historyczne zadanie, swoją odpowiedzialność przed Narodem, jaką podjęła nasza partia. Z tego właśnie wynika takie niedociągnięcia jak: niedostateczna aktywność dołów partyjnych, rzadkie posiedzenia Kół, nie stawianie na Kółach wszystkich spraw dotyczących bezpośrednio terenu działania Kół. Jeszcze nie wszyscy człon

kowie Partii rozumieli, że najgroźniejszym dzisiejszym wrogiem Polski Ludowej jest ruina gospodarcza, jaką obojętny po okupacji i rządach sanacyjnych. Jeszcze nie należą do PPR-owców zrozumiał, że jego bronią o najlepší ustrój to jest zagospodarowanie wszystkich odłogów, ruszenie i udoskonalenie całego przemysłu, całego górnictwa, uzdrowienie społeczeństwa, walka ze szkodnictwem gospodarczym i nadużyciami. To wszystko poruszył w swoim sprawozdaniu tow. Hołod, wskazując na zdołbycie i cienie organizacji puławskiej.

Delegaci w skupieniu i z uwagą wysłuchawszy sprawozdania, przystąpili do dyskusji. I chociaż na Konferencję zjechali się przeważnie chłopcy i robotnicy — dyskusja miała charakter bardzo rzeczowy, w przemówieniach przewijała się troska o ulepszenie pracy organizacyjnej i podniesienie

wzrost naszej umęczonej Ojczyzny. Wyklupek w dyskusji mówcy poruszyli kwestie: młodzieży, kobiet, współpracy z PPS, pomocy zniszczonemu gospodarstwu itd. Była i krytyka i samokrytyka.

Po dyskusji, którą podsumowali tow. Lewtak — starosta puławski, W. Śnieński — przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PPR i tow. Hołod, odbyły się wybory do Komitetu Powiatowego, Kom. rewizyjnej i delegatów na Konferencję Wojewódzką.

Odsłupianiem Międzynarodówki i Roty zakończono w podniosłym nastroju II-ga Konferencję Powiatową PPR w Puławach. Przebieg konferencji wskazuje, że puławska organizacja nie zostanie w tyle i na przyszłość od innych powiatów Lubelszczyzny i nie zawiedzie zaufania KC, który ją zaszczylił tytuł nagrodami za dotychczasową pracę.

POWSZECHNE ŚWIADCZENIA na rzecz pomocy powodzianom

Centralny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi biorąc pod uwagę ogromne zniszczenia spowodowane w Polsce przez powódź tak wielkich rozmiarów, wzywa całe społeczeństwo polskie do powszechnego świadczenia na rzecz pomocy powodzianom według następujących zasad:

1) Podatnicy podatku obro-

towego, podatnicy podatku od nieruchomości oraz osoby osiągające dochód z innych źródeł aniżeli wymienione wyżej, albo wymienione w punkcie drugim i trzecim świadczą na rzecz ofiar powodzi w wysokości 1/4 części sumy uiszczanej tytułem Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, albo kwoty należnej

od nich z tego tytułu (i w tych przypadkach, gdy Danina Narodowa jeszcze nie została uiszczoną).

2) Podatnicy podatku gruntowego — w naturze w ilości 5 kg żyta od każdego ha gruntów użytkowych, od których wymierzono już Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych.

3) Osoby osiągające wynagrodzenie za pracę lub z tytułu służby publicznej — w wysokości określonej uchwałami organizacji Rad Zakładowych lub zespołów pracowniczych.

4) Osoby otrzymujące dochód z kilku źródeł świadczą oddzielnie z każdego tytułu.

5) Komisje Obywatelskie Daniny Narodowej na Zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych są właściwe do przeprowadzenia wymiarów i poborów powyższych składek na rzecz powodzi.

6) Prezydium Centralnego Komitetu Obyw. Pomocy Ofiarom Powodzi wyda szczegółowe instrukcje w zakresie powierzonej sobie akcji zbiórki.

7) Dobrowolnie dotychczas uiszczono składki na rzecz powodzi będą zarachowane na poczet powyższych norm.

8) Składki na rzecz powodzi winny być wpłacone w całości w ciągu miesiąca.

Ob. Prezydent R. P. przekazał sekretarzowi generalnemu otrzymaną od Min. Obrony Narodowej marsz. Żymierskiego czek na milion złotych, wręczony przez Zw. Inwalidów Wojennych R. P.

Prezes Zw. Izby Rzemieślniczych J. Sadowski zadeklarował od Zw. Izby Rzemieślniczych z całego kraju jednorazowy dar na rzecz powodzi w kwocie miliona złotych.

Prezes Warszawskiej Izby Przem. - Handlowej zadeklarował imieniem Izby Przem. Handlowych jednorazowy dar 500.000 zł i oświadczył, że w ramach uchwalonych norm inicjatywa prywatna, handel, przemysł i rzemiosło ofiarują na rzecz pomocy ofiarom powodzi milion złotych. Prezydent R. P. B. Bierut złożył podziękowanie za ofiarę społeczeństwa.

Po plenarnym posiedzeniu odbyło się posiedzenie prezydium, na którym omówiono szczegółowe zarządzenia techniczne dotyczące zarówno akcji zbiórki jak i pomocy powodzianom.

Obrady Wojew. Zw. Międzykomunalnego Opieki Społecznej w Lublinie

W dniu wczorajszym odbyło się w Lublinie w sali Miejskiej Rady Narodowej, zebrane wojewódzkiego lubelskiego Związku Międzykomunalnego Opieki Społecznej. W obradach wzięli udział także przedstawiciele prawie wszystkich powiatów.

Do najważniejszych punktów obrad należało sprawozdanie z działalności Związku za czas od 1. IV. 46 do dnia 1. IV. 47 r., sprawozdanie z wykonania budżetów za okres 1946/47, sprawozdanie komisji rewizyjnej, uchwały budżetu na rok 1947 oraz ustalenie wysokości składek członkowskich.

Budżet na rok bieżący został znacznie zwiększony. Podwyższono przede wszystkim budżety domów dziecka. Dla przykładu podamy, że Dom Dziecka Nr. 1 w Lublinie, którego prezydentem w roku ubiegłym był 625,127 wynosił na rok bieżący 2.640.000. Budżet Domu Dziecka Nr. 7 w Lublinie na rok 1946 wynosił

418.123, obecnie — 1.887.200, budżet Domu Dziecka w Turkowicach (pow. Hrubieszów) wynosił w roku ubiegłym 2.399.878, zaś obecnie 6.001.590. Dom Dziecka w Wierowie, który do tej pory miał wspólny budżet z Domem Starców, co całkiem nie było korzystne dla obu instytucji, otrzymał obecnie samodzielną budżet w wysokości 1.328.463.

Na takie podwyższenie budżetów mógł pozwolić sobie Związek dzięki zwiększonej dotacji Państwa (po przez Kuratorium Szkolne), które nieszczerdł wysiłku, by jak największą opieką otoczyć dzieci i zapewnić im jak najlepší warunki bytowania.

W pewnej mierze wpłynęło też na zwiększenie budżetu związku, podwyższenie składek członkowskich, które do tej pory wynosiły śmiesznie małe sumy — 10 groszy od każdego mieszkańca gminy.

Lublin przejmie resztówki rolne

Wczoraj wrócił do Lublina delegacja Prezydium Zarządu Miasta, która na czele z prezydentem Jaroszem i wiceprezydentem Krzyżakiem użądowała z Min. Rolnictwa sprawę przejęcia na rzecz miasta Lublina wszystkich resztówek rolnych, położonych w promieniu 15 km. od miasta. Jak wiadomo w czasie pobytu PKWN w Lublinie sprawa ta została prze-

oznaczona i obecnie Zarząd Miasta bierze pod uwagę konieczność rozbudowy Lublina, postanowił niedopatrzeć to naprawić. Wnioski przedłożone przez Prezydium Miasta Ministrowi Rolnictwa spotkały się z przychylnym przyjęciem i już wkrótce wniesione zostaną na posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Pozegnanie rekrutów w gminie Mełgiew

W dniu 29 marca odbyło się w gm. Mełgiew pow. Lublin pożegnanie rekrutów. W pożegnaniu wzięli udział oprócz rodziców rekrutów przedstawiciele miejscowej administracji oraz przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych. W poszczególnych przemówieniach wygłoszonych przez wójtów gminy ob. Wojtowicza, kie-

rownika szkoły ob. Wierchożnia i ob. Łanczuta podkreślono rolę odrodzonego Wojska Polskiego oraz obowiązków, jakie spoczną na młodych żołnierzach. W czasie uroczystości uczczono trzyniutowym milczeniem pamięć zamordowanego przez faszystów ukraińskich gen. Świerczewskiego.

Kalendarzyk podatkowy na m-c kwiecień

Ministerstwo Skarbu przypomina, że w m. kwietniu rb. płatne są następujące podatki bezpośrednio:

1) do dnia 7 kwietnia — podatek od wynagrodzeń, wypłaconych w m-cu marca rb.;

2) do dnia 15 kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek dochodowy i obrotowy, obliczona na podstawie dochodów i obrotów osiągniętych w miesiącu marca rb.;

3) do dnia 30 kwietnia — dalsza zaliczka na podatek dochodowy w wysokości różnicy pomiędzy kwotą podatku przypadającego od zeznanego przez osoby prawne dochodu za rok 1946, a sumą zaliczek miesięcznych należnych za tenże rok.

Ponadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w miesiącu kwietniu rb., jak również podatki, na które podatnicy otrzymali decyzje wymiarowe również z terminem płatności w tym miesiącu.

300-godzinny kurs czeladniczo-garbarski

W dniu 27 marca rozpoczął się w Robotniczym Domu Kultury na Kalinowszczyźnie 300-godzinny kurs czeladniczo-garbarski zorganizowany przez Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego w Lublinie. Kurs ma na celu umożliwić robotnikom, posiadającym dla goletnią praktykę fachową zdobyć dyplomu czeladniczego lub majstrowskiego. Na program kursu złożą się m. in. następujące przedmioty: chemia z materiałoznawstwem, garbarstwo, fizyka z maszynoznawstwem, rysunek techniczny, nauka o Polsce współczesnej itd. Wykładowcami kursu, w którym bierze udział 25 robotników są inżynierowie i majstrowie garbarzy lubelskich.

Kamień składek na sztandar dla Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Ob. kpt. Rogala Edward, Komendant R. K. U. Lublin—miasto wpłacił 1000 zł. na ufundowanie Sztandaru dla Związku U. W. Zh. o N. i D. w Lublinie i wzywa następujące osoby:

- 1) ppłk. Podgórnego Zdzisława, b. dowódca K. B. W.,
- 2) mjr. Konara, z-cę dowódcy K. B. W. do spraw Pol.-wych,
- 3) kpt. Drozda, Szefa materiałów Pędnych DOW 7,
- 4) mjr. Kalinowskiego Bolesława, Szefa Szpitala Wet. DOW 7,
- 5) Ob. Chrzastowskiego Józefa, Sekretarza Związku Metalowców.

Ob. kpt. Kowalski, z-ca Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Lublinie wpłacił 500 zł. na powyższy cel i wzywa następujące osoby:

- 1) mjr. Amensa Woj. Kom. M. O.,
- 2) kpt. Łachowskiego Woj. Kom. M. O.,
- 3) kpt. Cwikle, Woj. Kom. M. O.,
- 4) ppłk. Tomaszewicza, Woj. Kom. M. O.,
- 5) por. Przybyło Wiktora, Woj. Kom. M. O.

Ob. kpt. Rogalski Tadeusz wpłacił 1000 zł. na powyższy cel i wzywa następujące osoby:

- 1) plk. Czaplńskiego Emila, Kom. miasta Lublina,
- 2) mjr. dr. Ślaweckiego Józefa, Z-ca Kom. Ch. Harcerzy,
- 3) mjr. dr. Lewackiego Tadeusza, Z-ca Kom. Chor. Harcerzy,
- 4) Dyr. Oherga Jana,
- 5) Prof. mjr. Parnasa Józefa, UMCS.

Ob. Antoninek Jan wpłacił 500 zł i wzywa:

- 1) Ob. Wolińskiego Władysława,
- 2) Ob. Przemyskiego Edwarda
- 3) Ob. Tarkowskiego Józefa,
- 4) Ob. Jęczenia Adama,
- 5) Ob. Kozaka Stefana,
- 6) Ob. Uliczaka Karola.

Płyną ofiary na powodź

W dniu wczorajszym wpłynęły do Redakcji „Sztandaru Ludu” następujące sumy na akcję pomocy dla powodzian: Pracownicy Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych R. P. oddział w Lublinie — 66.000 zł.

Kursy pisanie na maszynie pod firmą M. Kielasińska, właścicielka M. Wasowicz, Lublin, ul. Kościuszki 10 — 1000 zł.

Pracownicy Miejskiego Zarządu Gazowego — 2.450 zł.

Dr. Rachalewski Euzebiusz — 1000 zł.

Jednocześnie prosimy, że kwotę 10.000 zł podaną w numerze sobotnim naszego pisma wpłacił nie Państw. Bank Rolny, a pracownicy tego banku.

Czym się tłumaczy śpiączka w ruchu budowlanym

Tegoroczna wczesna wiosna sprzyja doskonale wczesnemu rozpoczęciu sezonu budowlanego. Jednakże tak, jak i w roku ubiegłym wczesny okres wiosenny nie jest wcale wykorzystywany. Na ulicach innych miast widać wznoszące się rusztowania, na których uwijają się ubrani w zabrudzone kitle murarze. Tylko w Lublinie jeszcze ciągle trwa martwota.

Brak jest przede wszystkim wszelkich konkretnych danych co do funduszy, jakie przysła dla woj. lubelskiego na ten rok państwo. Wydział Odbudowy, a wraz z nim wszystkie roboty czekają na posiedzenie sejmowe, na którym nastąpi ostateczne zatwierdzenie budżetu inwestycyjnego na rok 1947. O planach Wydziału Odbudowy pisaliśmy już niejednokrotnie i należy stwierdzić, że są one szersze, niż w roku 1946. W jakim jednak stopniu zostaną one zrealizowane, trudno dziś powiedzieć. Jeżeli chodzi o Zarząd Miasta, to wiemy już, że przyłoży się on do odbudowy szkoły przy ul. Lipowej, a poza tym szuka obecnie funduszy na remont i częściową odbudowę starego ratusza oraz na gazy Miejskiej Komunikacji Samochodowej. Wiemy również o budowlanych zamierzeniach poszczególnych instytucji, które w większości wypadków czekają jednak również na zatwierdzenie budżetu. Dyrekcja Kolei będzie w tym roku kontynuowała rozpoczęte w ubiegłym sezonie prace, co do nowych, wiadomo już o odbudowie parowozowni w Chełmie oraz o dworcach w Zamościu, Skarżysku i Werbkowiecach. „Społem” kończy budowę swoich magazynów w Lublinie i przewiduje szereg prac na prowincji.

Poważne inwestycje na drogach naszego województwa przewiduje Wydział Komunikacji. Również Monopol Tytoniowy zamierza budować dużo na prowincji, gdzie potrzebuje obszer-nych magazynów.

Budownictwo prywatne nie rusza się jeszcze zupełnie. Prawdopodobnie czeka ono na ukazanie się nowego dekretu, który uregulowałby wszystkie sprawy budowlane. Wiemy, że dekret taki jest na warszawie. Rozpoczęcie budownictwa prywatnego stoi również na przeszkodzie brak wszelkich danych, co do sum, jakimi rozporządzać będzie Bank Gospodarstwa Krajowego na pożyczki dla tych, którzy chcą budować.

Trzeba odbudować zniszczone budynki

Jak widać nowych budynków rozpoczęliśmy w bieżącym roku niewiele. Dlatego też główny nacisk trzeba było położyć na budynki, które uległy w czasie wojny częściowemu zniszczeniu, a które przy stosunkowo mniejszych wkładach nadają się doskonale na odbudowę. Budynków takich jest w Lublinie wiele. Część z nich przejęły już poszczególne instytucje, ale odbudowa posuwa się bardzo powoli. Tak jest np. z dużym budynkiem przy ul. Króla Leszczyńskiego, który w zeszłym roku został przejęty przez Wydział Rolny UMCS. Nie robi się tu obecnie nic. Lista budynków przeję-

tych, które nadal stoją w swoim pierwotnym stanie jest długa. Wymieńmy najważniejsze obiekty. A więc Piechoty 3 — przejął Instytut Higieny, Okopowa 13 — przejęła Dyrekcja Lasów itd.

Jeszcze więcej budynków, które nadawałyby się do odbudowy ale zostało w ogóle przejętych przez żadną instytucję, a szkoda, bo wykorzystując je w znacznej mierze udaloby się rozwiązać trudności mieszkaniowe.

Oprócz budynków zniszczonych znajduje się w Lublinie szereg obiektów nowych, niewykończonych. Z tych największymi są budynek przy ul. Bychawskiej 49, Czechowskiej 40a, przy ul. Piekarskiej, Czeskiej 18, Czeskiej

4a itd. Budynki te należałoby jak najszybciej wykończyć, gdyż z każdym rokiem ulegają one coraz większemu zniszczeniu.

Budownictwo spółdzielcze

Ważną rolę może odegrać w bieżącym sezonie budownictwo spółdzielcze. Obecnie mamy już w Lublinie 2 spółdzielnie mieszkaniowe, które gromadzą członków i zamierzają budować. Aby jednak plany te zostały zrealizowane, należy pójść spółdzielczości jak najbardziej na rękę i poczynić jej wszelkie możliwe ułatwienia.

Najbliższa przyszłość pokaże w jakim stopniu rozwinie się u nas ruch budowlany.

Jot.

Uregulowanie plac pracowników samorządu miasta Lublina

Przedstawiciele Prezydium Miasta Lublina, którzy bawili ostatnio w Warszawie uzgodnili w Min. Administracji ogólnej wytyczne dane co do plac pracowników samorządu miasta Lublina. Placę te zostaną oparte na nowym systemie, eliminującym w znacznym

stopniu stosowane dotychczas powszechnie godziny nadliczbowe. Ogólna wysokość plac pozostanie przynajmniej na dotychczasowym poziomie, gdyż zastosowane zostaną różnego rodzaju dodatki wyrównawcze i funkcyjne.

Pijany bandyta wpadł w ręce milicji

Dnia 31 marca rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Lublinie sprawę przeciwko niebezpiecznemu bandycie Józefowi Rozwałce.

Akt oskarżenia zarzuca mu współudział w kradzieży i 2-ech napadach rabunkowych dokonanych jednego dnia w kolonii Rakolupy Duże w powiecie chełmskim.

W czasie tych napadów bandyci pozbawili życia uderzeniami orczyka, Jęka Mulewskiego i Józefa Mudę.

Rozwałka dokonał ponadto

gwałtu na osobie Katarzyny Z., którą okropnie przed tym pobił i skatował.

Po wszystkich tych wyczynach Rozwałka upił się i zasnął. Zawiadomiona milicja aresztowała zbrodniarza.

Przewód sądowy potwierdził całkowicie zawarte w akcie oskarżenia zarzuty i skazał Rozwałkę, za wszystkie popełnione zbrodnie łącznie na dożywotnie więzienie, którą to karę zamieniono mu, na mocy amnestii, na piętnaście lat więzienia.

Samobójstwo na cmentarzu

W dniu 31 marca na cmentarzu we wsi Gręzówka, gm. Dąbie, pow. Łuków znalezione zostały zwłoki mieszkańca tejże wsi Mazura Wacława, lat 35. Obok leżał karabin typu austriackiego, z którego magazynku brakował jeden nabój. Śledztwo

ustaliło, że Mazur poprzedniego dnia, około godz. 16 udał się na cmentarz, tam włożył lufę karabinu do ust i wielkim palcem nogi nacisnął cyngiel. Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

Odbudowa pomnika w Tomaszowie Lub.

W centrum miasta Tomaszowa Lub. w cieniu wysokich drzew stał piękny pomnik wyobrażający Orła Piastowskiego z rozwiniętymi do lotu skrzydłami. Pomnik został wybudowany w roku 1923 z funduszy składkowych obywateli miasta, i jako symbol pierwszej demokracji był z pieczołowitością utrzymywany przez miejscową ludność.

Za czasów barbarzyńskiej okupacji niemieckiej w roku 1941 orzeł

został zdjęty i skrzętnie schowany przez Polaków, a fundament zakopany.

Obecnie pierwszy sekretarz Powiatowego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej tow. Strachota wysunął na Miejskiej Radzie Narodowej wniosek, by pomnik odbudować. Wniosek tow. Strachoty został przyjęty i już w dniu 1 maja b. r. odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika.

Masło w górę

Dlaczego...?

W dniu wczorajszym zaobserwowano raptowną wyżkę cen masła i mleka.

Pomimo tego, że na targu było masła dużo, gospodynie wiejskie trzymały się swojej ceny i żądały za kilogram masła aż 750 zł., a za litr mleka 50 zł. Jest rzeczą zrozumiałą, że w okresie przedświątecznym cena

produktów spożywczych, a zwłaszcza nabiału idzie w górę, ale ceny tego rodzaju nie mogą mieć miejsca i należy jak najenergiczniej przystąpić do walki z tą uciążliwą.

Notatkę tę polecamy uwadze Komisji Specjalnej i Zarządowi Miejskiemu.

Z kroniki chełmskiej

Komitet Pomocy Powodzianom

Z inicjatywy przewodniczącego PRN w Chełmie ob. Barczyńskiego został tu zorganizowany Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi. W skład Komitetu weszło 15 osób reprezentu-

jących czynnik społeczny i polityczny. Komitet nawiązał ścisły kontakt z poszczególnymi gminnymi Radami Narodowymi.

Komisja Kontroli Społecznej działa

W pierwszym kwartale 1947 roku Komisja Kontroli Społecznej w Chełmie dokonała szczegółowej kontroli w 31 in-

stytucji państwowych, społecznych i gospodarczych. Zebrany materiał jest obecnie pracowywany.

Powiat chełmski odczuwa brak jarego zboża na siew

Jedną z największych trosk powiatu chełmskiego w obecnym okresie jest brak dostatecznej ilości zboża jarego potrzebnej na zasiew około

6700 ha gruntu. Ogółem dla pełnego pokrycia zapotrzebowania powiat potrzebuje 8200 q owsa, 420 q gryki oraz 408 q jęczmienia.

Wiosna idzie — czy drogi zostaną naprawione?

Drogi powiatu chełmskiego należą do jednych z najgorszych na terenie całego woj. lubelskiego. Sytuację pogorszyły jeszcze topniejące zaspy śniegowe. Spływająca woda potworzyła szereg wyrw, które obecnie należy napra-

wić. Jak już podawaliśmy swego czasu PRN w Chełmie przeznaczyła w swym budżecie na naprawę dróg w powiecie 15 mil. złotych. Należy się spodziewać, że już wkrótce prace nad remontem i odbudową dróg zostaną rozpoczęte.

ŚWIĄTECZNY NUMER „SZTANDARU LUDU”

w znacznie zwiększonej objętości bogato ilustrowany

zawierać będzie:

Dodatki: „Kobieta w życiu i walce” oraz znacznie rozszerzony

„Świat Wiedzy”

z licznymi artykułami profesorów UMCS

Szereg aktualnych reportaży i artykułów dotyczących życia lubelskiego

Bogaty dodatek sportowy.

Strona Humoru!

Karykatury!

Obyczaje wielkopostne i wielkanocne na lubelszczyźnie i t. d. i t. d.

Na co skarżą się abonenci telefonów?

Istną plagą stały się w ostatnich czasach ciągle pomyłki telefoniczne. Nie ma wprost wypadku, by za pierwszym razem odezwał się żądany numer. Z reguły trzeba się łączyć kilkakrotnie i to przeważnie nie daje pożądanego wyniku. W końcu trzeba zrezygnować z telefonu i sprawę załatwić w inny, mniej denerwujący sposób.

W tej sytuacji, odbicie nawet dalekiej drogi zajmuje mniej czasu, jak próba omówienia czegoś przez telefon.

Jest to jednak nie tylko niepotrzebna strata czasu, lecz uderza też abonentów telefonicznych mocno po kieszeni.

Wiadomo przecież, że płaci się za każdą rozmowę, czyli za każde połączenie, bez względu na to czy jest dobre czy złe.

Wytwarza to paradoksalną wprost sytuację, że abonent za złą obsługę musi jeszcze słono dopłacić.

Drugą bolączką jest ciągle psucie się telefonów. Zdarza się, że kilka dni nawet musi się czekać na naprawę telefonu, a na wszelkie reklamacje otrzymuje się niezbyt uprzejmą odpowiedź i... czeka się w dalszym ciągu.

Czas najwyższy, by sprawą tą zajął się oddział techniczny telefonów i sprawił by telefony przestały być utrapieniem.

Dokąd

dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Kobieta sama”

KINO BAŁTYK:

„Marsylianka”

KINO RIALTO:

„Zakazane piosenki”

REPERTUAR TEATRU

MIEJSKIEGO

„Szczeniaki”

TEATR MUZYCZNY

IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Wesoła rewiewka Hop! dziś! dziś!

Kronika Milicyjna

WŁAMANIE DO KINA
OŚWIATOWEGO

Nieznani sprawcy włamali się nocą wczorajszej do Kina Oświatowego przy ul. Bernardyńskiej 5. Złodziej skradł ekran płócienny i kurtynę.

KRADZIEŻ
RAMY ROWEROWEJ

Augustyński Tadeusz, zam. przy ul. Kollataja 5, zameldował, że do piwnicy należącej do niego dostali się złodzieje. Egzem ich padła męska rama rowowa, numer fabryczny 2245729.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA

Zatrudniona u Sekutnika Jana, Fabryczna 5/7 służąca, korzystając z nieobecności domowników, skradła pościel, bieliznę i garderobę oraz 4,040 zł gotówką. Poszkodowany ocenia swoją stratę na 100,000 zł.

SKRADLI PORTFEL

Zamieszkały w Katowicach, ul. Gliwicka 24 Latawiec Małwinie wyciągnął z kieszeni portfela, zawierającego gotówkę i dokumenty osobiste.

KRADZIEŻ W SKLEPIE

Nieznani sprawcy skradli ze sklepu na ul. Pocztowej damskie czarne buty na szkodę Przybyszewskiej Władysławy.

PIĘCIORUBLÓWKA
LUPEM ZŁODZIEI

Przechodzącemu w dniu wczorajszym ul. Nową Piotrowi Eugeniuszowi, zam. Nowa 13, złodzieje wyciągnęli z kieszeni portfela, zawierającego dokumenty osobiste, 14,000 zł gotówki i złotą pięciorublowkę.

Świece
do samochodów
regeneruje
Fma Karol Wolff

Lublin, ul. Kawia 14
tel. 11-45 6908

SKUPUJĘ SKÓRY SUROWE
cielęce, końskie oraz futerkowe

we wszelkich gatunkach i rodzajach płacąc ceny najwyższe według cen. nika Centrali Skupu Skór Surowych

AGENCIJA POWIATOWA W LUBLINIE
ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS, tel. 15-73
Filia w Piaskach koło Lublina, ul. Lubelska 108

SPORT

Warszawa-Lublin w piłce nożnej

W dniu 7 kwietnia o godz. 15,30 odbędzie się na boisku przy ulicy Okopowej mecz piłki nożnej pomiędzy robotniczymi reprezentacjami Lublina i Warszawy. Mecz ten doszedł do skutku dzięki staraniom ob. Zwierzechowskiego prezesa Z. R. S. S. Okr. Lubelskiego.

Skład drużyny na niedzielny mecz przedstawia się następująco:

Warszawa: Zuchrowski (Mokotów), Okulski (Mokot.), Ryński (Marymont), Stankiewicz (Okęcie), Ciborowski (Mokot.), Kuchta (Sierakowianka), Olszewski (Marymont), Wolarski (Mokot.), Borowiecki (Marym.), Mielarczyk

(Okęcie), Kowalski (Mokotów). W zespołach warszawskich grać będą kilku reprezentacyjnych graczy Warszawy, jak Olszewski, Borowiecki i Ryński.

Skład Lublina przedstawia się następująco:

Bramka: Obilecki (Sygnał), rez. Czupczyński (Garb.), Obrona: Gayp (Garb.), Korobowski (Unia) rez. Piotrowski (Sygnał). Pomoc: Ciesielski (Sygnał), Malolepszy (Sygnał), Kalita (Sygnał), rez. Łączka (Sygnał). Atak: Augustowski (Garb.), rez. Chojniak, Bogucki (Sygnał), Olejarsz (Garb.), Zalewski (Unia), rez. Kurecz III, Popławski (Garb.), rez. Łagoda (Sygnał).

Kącik chemiczny

(Redaguje Koło Chemiczów Studentów UMCS)

ODŚWIEŻANIE
WYTARTEGO UBRANIA

Wszystkie, nawet najlepsze gatunki ubrań, po dłuższym, lub krótszym czasie wycierają się tworząc świecące się plamy, z których następnie powstają dziury.

Aby wady te usunąć należy zastosować prosty środek, możliwy do wyprodukowania przez każdego. Bierze się mianowicie kilka gramów octanu amonu (można go nabyć w aptekach, lub składach aptecznych) i rozpuszcza w niewielkiej ilości alkoholu (spirytusu). W tak przyrządzonym roztworze macza się galanek, którym następnie trze się wytarte miejsca. Jeżeli ubranie „świeci” bardzo silnie należy użyć większej ilości octanu amonu, czyli zrobić roztwór bardziej stężony.

Ubranie wyczyszczone tym nieskomplikowanym sposobem można nosić

przez dłuższy okres. W wypadku utworzenia się nowych „świecących” miejsc należy powtórzyć odświeżanie.

Gdyby ktoś nie mógł nabyć octanu amonu, można go sporządzić w ten sposób, że miesza się jednakowe objętości octu, oraz amoniaku, używanego do cucenia. Otrzymany roztwór miesza ze spirytusem i już mamy gotowy środek do czyszczenia ubrania.

USUWANIE PŁAM OD
POTU

Płamy od potu na ubraniu można wywabić następującą mieszanką: 8 części amoniaku, 8 części spirytusu winnego i 1 część soli kuchennej.

Sól rozpuszcza się w zmieszonym spirytusie z octem, a następnie mieszanką tą zwilża płamy powstałe od potu, oraz lekko pierze z mydłem. Czynności te należy powtarzać kilka razy.

KONKURS NA ODZNAKĘ
KOŁA CHEMICZÓW STUD.
UMCS

Zarząd Koła Chemiczów Stud. UMCS w Lublinie ogłasza konkurs na wykonanie projektu odznaki Koła. Odznaka ma być na kłape, wielkości od 2—2,5 cm. Projekt jej należy wykonać tuszem

Kurs kroju męskiego

przygotowawczy do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego pod kierownictwem A. Pawłowskiego. Rozpoczęcie kursu w połowie kwietnia br. Zapisy przyjmuje, oraz udziela informacji sekretariat Cechu Krawców Lublin, Ziota 2.

7049

Państwowa fabryka
przetworów
chemicznych
„BENGAL”

Lublin, ul. Lubartowska 30b
tel. 26-74 poleca

znanej dobroci

PASTĘ DO OBUWIA
i PODŁÓG, ŚWIECE oraz
MUCHOLAPKI

6900

PRZETARG

Cementownia w Rejowcu Lubelskim ogłasza niniejszym przetarg na gruntowny remont uszkodzonego w katastrofie samochodu ciężarowego marki „THORNYKROFT”.

Oferenci winni zgłosić się na miejsce celem obejrzenia obiektu i w terminie do dnia 15. IV. 1947 r. złożyć ofertę na piśmie.

20

Poszukuję POKOJU
z KUCHNIĄ w okolicy
Rur Jeznickich, pilne.
Wiadomość w Admini-
stracji.

9

— DROBNE OGŁOSZENIA —

PORADY LEKARSKIE

WENERYZYNE, skórne, płciowe, dr.
Feldman, Lubartowska 19 m. 6 front,
II piętro.

6360

KUPNO — SPRZEDAŻ

KUPIĘ drut ocynkowany do 4 mm.
Warsztat ślusarski Lubartowska 18, w
podwórzu.

7045

SPRZEDAM suknię ślubną (nową) logną
dać od godz. 15-tej. Wieniawska 6
m. 50, VII kl. schod.

SPRZEDAM lub wdzierżawię dom z
ogrodem 1 1/2 morgi. Wiadomość: Sie-
rakowszczyzna 8 m. 1.

14

SPRZEDAM tanią okolo 10 ton miału
węglowego. Wiadomość: Chmielowski,
Krak. Przedmieście 8.

22

Z GUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną przepustkę
na wejście do gmachu DOW 7 na na-
zwisko kap. Kopaczewski Stanisław, 31

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód oso-
bisty wydany przez gm. Zakanale, oraz
kartę rejestracyjną wydaną przez RUK
Siedlce na nazwisko Janczuk Aleksan-
der, zam. Wólka Nosowska.

25

UNIEWAŻNIAM zagubioną legityma-
cję służbową wydaną przez Dyr. Lasów
Państwowych Lublin na nazwisko Wój-
cik Wilhelm - Czesław.

24

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty oraz
kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd
Skarbowy Lublin na nazwisko Więsik
Aleksander.

23

RZEDZICKI Mieczysław unieważnia
kartę rejestracyjną RUK — Lublin, 16

Z walk Gwardii Ludowej i Armii Ludowej w Lubelszczyźnie

Wspomnienia oficera Armii Ludowej
płk. Korczyńskiego - „Grzegorza”

ko w celu zasięgnięcia wiadomości o bliskim oddziale B. Ch. Jechali szosą w biały dzień i dojechali pod Smolisko. D-ca oddziału Szczorsa zajeżdżał do odległej nieco od szosy gajówki, a dwaj pozostali czekali na szosie.

W pewnym momencie tuż koło nich ukazały się Niemcy, które helmy — ogień w odległości 20-tu metrów. Konie spłoszyły się i skoczyły w zagajnik. Komisarz potrafił z konia strzelać i dał z RKM-u ognia do nieprzyjaciela.

Wywiad NSZ cały czas nas pilnował podczas marszu i donosił Niemcom. Gajówka zapaliła się od pocisków. Pierwszy dotarł do miejsca postoju dowódca Szczorsa „Grzegorz”. Dotarł o godz. 20-tej (wymarsz miał być rozpoczęty o godz. 18-tej). Aby dostać się do miejsca postoju trzeba było przejść przez szosę, na której Niemcy ustawili karabiny maszynowe

„Grzegorzowi” padł koń. Skom-pasował mapę i biegł w kierunku oddziału. Na odprawie naszego sztabu stwierdzono, że reakcja usiłuje zniszczyć nasz oddział siłami niemieckimi i udziela stałych informacji o naszym marszu.

Zmieniać trasy nie kalkulo-wało się, więc postanowiono maszerować dalej z małymi tylko odchyleniami. Przewodnicy zeznali, że z Lublina i innych stron Niemcy podwożą wielkie ilości posiłków.

Marsz rozpoczęło o godz. 20-tej — na odcinku Cegielnie, następnie przekroczone szosę Sieniawa — Biłgoraj. W miejscowości Żywiec — przeprawa przez Tanew. Woda sięgała po piersi. Dodatkową przerwę w marszu spowodowało potamianie się jednego wozu taborowego. Przez lasy dostaliśmy się do miejscowości Biszczew, a

potem jeszcze przeprawa przez rzeczkę i w las.

Przeprawa przez Tanew bardzo zmęczyła ludzi. Dużo było maruderów, co wymagało czekania, aż dociągną do oddziału i to znów opóźniało nasz marsz. Część oddziału zmyliła drogę. Zrobiło się widno. Odpoczynek na wysokości m. Gozd Lipiński (na południowy wschód). Miejsce postoju na którym zatrzymaliśmy się — „pod zdechłym psem”. Las zupełnie bez pokrycia. Niemieckie lotnictwo cały czas patrolowało trasę naszego marszu. Wydany został zakaz palenia ognia. Ludzie bardzo pomęczeni, przemęczeni przeprawą przez rzekę chcieli kopiecznie rozgrzać się. Dali jednak sobie wytłumaczyć, że dym momentalnie zdradziłby lotnikom miejsce naszego postoju. W planie były przewidziane jako miejsce postoju Lipińskie Góry. Osiągnięto jednak tylko

(na skutek opóźnienia) Gozd Lipiński.

Po przedniowaniu znowu marsz. Początek o godz. 20-tej. Jako wniosek z poprzednich marszów ustalono: że im dłuższe maszerowanie, tym krótsze trzeba wyznaczać odcinki. Wyruszone w kierunku południowym od Dąbrowicy. Wsie miejscowe opalone były przez ukraińskich nacjonalistów. Około godz. 4-tej we wsi Kusze — alarm, budzi się cała wioska. Nasza szpica wzięła jako zakładników sołtysa i trzech innych gospodarzy, a potem dalszy marsz. Przez trzy dni noc przemarszowano 15 km. Postój w rejonie Glinianki. Jeden zakładnik został puszczony, aby ostrzegł wieś, że w razie powiadomienia Niemców o przemarszu naszych oddziałów, trzech pozostałych przewodników będzie rozstrzelanych. Pogoda cały czas plugawa. Okropne błoto zmniejsza tempo naszego marszu. Około godz. 16-tej komendant wywiadu przyprowadza „przewodnika”, jak się okazuje komendant NSZ z Potoku. Zeznaje on, że Niemcy spodziewają się de-santu i gromadzą olbrzymie siły.

(C. d. n.)